

Próba eseju o domu

Dom. Gdzie on jest? Czym on jest? Dom jest tam, gdzie twoja rodzina, dom jest twoim schronieniem, miejscem w którym mieszkasz. Jesteśmy obywatelami świata, kontynentów i w końcu swoich państw. Mieszkamy tu - nie nigdzie indziej. Czy to więc znaczy, że wszędzie jest nasz dom? Czy to znaczy, że naszymi domownikami, a może tylko współlokatorami są ludzie, których nigdy nie spotkaliśmy?

Żyjemy w świecie, w którym każdy może bezpośrednio połączyć się z dowolnym miejscem na Ziemi - gdzie tylko chce i kiedy tylko chce. Możliwy zatem jest pobyt choćby na najbardziej abstrakcyjnej wyspie, oglądanie najbardziej abstrakcyjnych widoków. No dobrze, ale co to da człowiekowi, zwłaszcza teraz, w czasie pandemii? Przecież wszyscy i tak jesteśmy w naszych domach, nie wychodząc dalej niż do sklepu czy pracy. Te wyspiarskie doznania przecież nie są „naprawdę”. Jak mielibyśmy podróżować właśnie teraz, gdy granice są zamknięte? Mieszkając na wsi, w miasteczku czy mieście każdy może czuć się właśnie w tym momencie podobnie, przytłoczony informacjami, nagłówkami czy krzykliwymi zdjęciami, które atakują z każdej strony. Czy chcemy więc uciekać z naszego „domu”? Czy dom stał się więzieniem, z które tęsknie spoglądamy na wirtualne wyspy?

Na naszych oczach tworzy się właśnie nowe znaczenie słowa „dom”: obywatel ziemi, poproszony o definicję, mógłby odpowiedzieć, iż dom to właśnie świat, a my wszyscy jesteśmy braćmi. Najzwyczajniejszy człowiek dom zdefiniowałby pewnie używając znanego wszystkim zdania „Dom jest tam, gdzie ludzie, których kochasz”. Jednakże jak odpowiedzieć mógłby człowiek, który nie uważa się za obywatela świata i nie zgadza się także z drugą definicją, który doświadcza życia w pandemii? Może pokusiłby się o stwierdzenie, że dom jest po prostu miejscem, w którym się mieszka. Myślę, że T. Nowakowski, emigrant, dziennikarz Radia Wolna Europa, który przez wiele lat nie mógł przekroczyć granic Polski, miał ten sam problem z definicją „domu” – z jednej strony wyśniona Bydgoszcz, z drugiej Londyn, Monachium, Nowy Jork, Rzym... Zamknięty dom w Polsce oddzielnej żelazną kurtyną czy kolejne mieszkania, redakcje w różnych miastach Wolnego Świata?

Dom jest więc ukonkretnionym miejscem czy może abstrakcyjną konstrukcją? A może dom jest tam, gdzie twoja głowa, gdzie twój umysł, gdzie twoje myśli. Czy taka definicja zadowoliłaby osobę, która czuje się wolna od wszystkich ludzkich spraw, będąc „w związku” jedynie ze sobą? Taka osoba nie czuje przecież przywiązania do rzeczy, można by rzec, że swoją postawą nawiązuje do hedonizmu, wierząc, że to właśnie rozkosze umysłowe dają

więcej szczęścia i poczucia bezpieczeństwa. Jak się ma to do obecnej sytuacji? Aktualnie przeżywamy wszystkie przygody, rozwiązujemy wszystkie problemy i utrzymujemy kontakty ze światem z naszych kanap, fotelów, krzeseł czy łóżek. Jeśli zatem uznalibyśmy, że najtrafniejszą definicją „domu” jest właśnie miejsce w naszych głowach, umysłach, myślach, nie możemy połączyć jej ze stwierdzeniem, iż „świat jest naszym domem”. Dlaczego? Odwiedzając przeróżne zakątki w naszych myślach, zwiedzając je wraz z bohaterami książek, czy podziwiając wraz z postaciami z filmów, nie można stwierdzić, że w naszych ulubionych powieściach czy filmach nie czujemy się jak w domu. Czego więc pragniemy najbardziej?

Pamiętajmy, że domami są ramiona naszych babć, kolana naszych dziadków, uśmiechy naszych przyjaciół czy oczy naszych rodziców – dom to więź, połączenie z ludźmi, których kochamy. W sytuacji światowej pandemii, jedyne, co nam pozostaje to połączenia telefoniczne i wspomnienia. Wyobrażamy sobie zatem wyraz ich twarzy, gdy opowiadamy o jakiejś trywialnej sytuacji, gesty, które mimowolnie wykonują, gdy z nami rozmawiają. Naszym wspólnym domem stają się nasze umysły, w których widzimy ludzi, których kochamy i którzy, mimo tego, że są daleko, są nam bliżsi niż zwykle. Czy takie były doświadczenia emigrantów – dom, to wspomnienia, wyobrażenia... Tym bardziej mgliste i niewyraźne, im więcej czasu mija? Przecież nie mieli wówczas takich technicznych możliwości oglądania twarzy najbliższych, spacerowania przez Google Maps ulicami rodzinnych miast... Ale mogli za to na nowo odczytywać kolejne listy...

W moim przypadku „domem” jest zatem nie tylko miejsce mojego zamieszkania, ludzie, którymi się otaczam, ale także moja wyobraźnia. „Domem” mogę nazwać autobus, którym dojeżdżam do szkoły, przyjaciół, których spotykam po drodze, sklep, w którym robię zakupy i ulicę, którą mijam. Dlaczego? Te wszystkie miejsca definiują mnie, jako obywatela świata, a sam fakt, że myślę o tych miejscach codziennie, nawet w weekendy sprawia, że tak właśnie wyobrażam sobie moje „cztery ściany”.

Gdzie jest więc „dom”? W miejscu, które oczyma wyobraźni widzi się jako pierwsze. „Dom” jest osobą, ulicą, przystankiem, piosenką, ulubioną książką... Dom jest, bo jest człowiek - radosny, smutny, szczęśliwy i zrozpaczony...

Anna Łapka

IX Liceum Ogólnokształcące im. Tadeusza Nowakowskiego z Oddziałami Dwujęzycznymi w
Bydgoszczy, ul. Zofii Nałkowskiej 9, 85-866 Bydgoszcz

Opiekun: Ewa Żukowska-Ciecierska